

Upadek rządu Kosowa – przedterminowe wybory w czerwcu

Mateusz Seroka

10 maja parlament Kosowa przegłosował wotum nieufności dla koalicyjnego rządu tworzonych przez Demokratyczną Ligę Kosowa (LDK), Demokratyczną Partię Kosowa (PDK) oraz przedstawicieli mniejszości narodowych. Inicjatorem wniosku o wotum nieufności była opozycyjna, nominalnie socjaldemokratyczna Inicjatywa dla Kosowa (Nisma), która uzyskała poparcie innych ugrupowań opozycyjnych: radykalnego, nacjonalistycznego ruchu Vetëvendosje (Samostanowienie), konserwatywnego Sojuszu na rzecz Przyszłości Kosowa (AAK), a także części posłów wspierających dotychczas rząd. Przeciw wnioskowi o wotum nieufności ostatecznie zagłosowała jedynie LDK. Prezydent Kosowa Hashim Thaçi po głosowaniu skrócił kadencję parlamentu i wyznaczył termin przedterminowych wyborów parlamentarnych na 11 czerwca.

Komentarz

- Bezpośrednią przyczyną upadku gabinetu były napięcia w koalicji na tle ratyfikacji porozumienia granicznego z Czarnogórą, które stanowi warunek zniesienia przez UE wiz dla obywateli Kosowa. Opozycja i część deputowanych PDK zarzucały rządowi, że poprzez ratyfikację godzi się na utratę ponad 80 km² terytorium. Rząd, mając wsparcie USA i UE, bronił porozumienia z Czarnogórą, argumentując, że przebieg granicy jest zgodny ze stanem z okresu Jugosławii. Powołany w 2014 roku gabinet Isy Mustafy był jednak od początku narażony na turbulencje. Powstał on w wyniku kompromisu, jaki USA i państwa UE narzuciły dwóm największym partiom PDK i LDK, które pomimo braku istotnych różnic programowych są głównymi przeciwnikami w walce o władzę.
- Choć podstawowymi problemami Kosowa są zły stan gospodarki, nepotyzm i korupcja, to głównym tematem kampanii wyborczej będzie polityka wobec Serbii i Czarnogóry. Opozycja zarzuca rządowi zbyt duże ustępstwa wobec Belgradu w prowadzonym pod patronatem UE dialogu z Serbią. Emocje polityczne budzi zwłaszcza kwestia Związku Gmin Serbskich, czyli status i zakres kompetencji, jakie miałyby uzyskać gminy zamieszkane w większości przez Serbów (ok. 5,5% populacji Kosowa). Stanowisko opozycji podziela znaczna część kosowskich Albańczyków obawiających się utraty przez Prisztinę suwerenności nad częścią kraju.
- Rozpad koalicji i przedterminowe wybory oznaczają dalsze komplikacje w relacjach serbsko-kosowskich, co najmniej do czasu utworzenia nowego rządu Kosowa. Nastroje społeczne, w tym niechęć do porozumienia z Serbią i Czarnogórą będą sprzyjać wzrostowi poparcia dla opozycji, w szczególności dla najbardziej radykalnego

Vetëvendosje oraz dla AAK. W przypadku tej ostatniej atutem jest sprawa zatrzymania we Francji, na podstawie serbskiego listu gończego, lidera tej partii Ramusha Haradinaja, uważanego za bohatera narodowego (zakończona odrzuceniem serbskiego wniosku o ekstradycję). W kampanii wyborczej zarówno opozycja, jak i partie dotychczasowej koalicji będą grały kartą serbską, czemu sprzyja utrzymujące się od początku roku napięcie na linii Prisztina–Belgrad (m.in. spór o wjazd serbskiego pociągu do Kosowa, spór o mur w Kosowskiej Mitrowicy). Kolejnym spornym tematem serbsko-kosowskim rozgrywanym w kampanii wyborczej będzie pomysł przekształcenia Kosowskich Sił Bezpieczeństwa w regularną armię. Wszystkie kosowskie ugrupowania popierają tę ideę, różnią się natomiast w kwestii sposobów wprowadzenia jej w życie. Nacjonalistyczne wątki mogą prowadzić do wzrostu napięć międzyetnicznych, zwłaszcza na północy Kosowa.